

# Maarten Inghels

Międzynarodowe Stowarzyszenie  
Oficjalnych Sobowtórów Maartena Inghelsa  
The International Society for the  
Official Doppelgängers of Maarten Inghels  
Het Internationaal Genootschap van  
Officiële Dubbelgangers van Maarten Inghels

Z niderlandzkiego przełożył  
Sławomir Paszkiet

Translated from the Dutch by  
Jon Cho-Polizzi, Willem Groenewegen  
and Jonathan Reeder



VERSOPOLIS

Międzynarodowe Stowarzyszenie  
Oficjalnych Sobowtórów Maartena Inghelsa  
The International Society for the  
Official Doppelgängers of Maarten Inghels  
Het Internationaal Genootschap van  
Officiële Dubbelgangers van Maarten Inghels

# Maarten Inghels

Międzynarodowe Stowarzyszenie  
Oficjalnych Sobowtórów Maartena Inghelsa  
The International Society for the  
Official Doppelgängers of Maarten Inghels  
Het Internationaal Genootschap van  
Officiële Dubbelgangers van Maarten Inghels

Z niderlandzkiego przełożył  
Sławomir Paszkiet

Translated from the Dutch by  
Jon Cho-Polizzi, Willem Groenewegen  
and Jonathan Reeder

Instytut Kultury Miejskiej  
Gdańsk 2020

## Ars Poetica

Ciężar świata? Poezja.  
Cieknący kran w moim gardle? Poezja. Poezja. Poezja.  
Kiedy krztuszę się podczas snu i kaszląc się budzę? Poezja.  
Cisza między dwoma uderzeniami serca? Poezja.  
Skaleczenie papierem środkowego palca? Cholerna poezja.  
Nadmuchanie balonu do granic napięcia? Poezja.  
Moja ukochana wie dokąd będądziemy jeździć na wakacje przez  
kolejne dziesięć lat: do poezji.  
Co pcha wiatr w moje plecy? Poezja – lub jej brak.  
Kiedy pada deszcz odwiedzam ryby. Poezja?  
Jak tam twoje zarobki pyta mój ojciec. Wymuszona poezja.  
Co sprzedali cyrkowi za bezcen? Poezje.  
Europa? Poezja.  
Lapis lazuli? Poezja.  
Książyc mruga okiem? Poezja z zawiązanymi oczami.  
Wiek ziewa a ja jestem wolny. Poezja.  
Kim jesteś? – pytacie. Poezją – częściej mnie nie ma niż jestem.  
Podnosisz kamień a on wyślizguje się w liczbie mnogiej. Poezja.  
Co skanduje publiczność głośno i wyraźnie kiedy się błaźnięę?  
Poezja! Poezja!

## **Podróż dookoła świata w czterdzieści cztery dni\***

Twoja podróż dookoła świata w czterdzieści cztery dni:  
Rumunia, Serbia, Włochy, Paryż, Liège, Edegem,  
w Wilrijk w Antwerpii, biała trumienka, nicość.

I to w czasie, kiedy między kolebką a grobem, z grubsza biorąc,  
mieści się dłuższe życie. Dorastasz, zasługujesz na to,  
by zakochać się na barcelońskiej plaży,

odkryć zorzę polarną w Norwegii,  
rodzi ci się dziecko albo dwa, a może trzy, któremu  
śpiewasz kołysankę – dopiero potem zobaczyć Neapol.

Nie tak. Liczyliśmy na to, że jeszcze z tobą pogadamy  
o twoich dwóch nazwiskach, zapachu dziesiątek  
miast w twojej krwi, o abecadle, Ali i jej kocie.

Nie tak: jeszcze bezzębny a już utracony syn Europy,  
z nieznanym paszportem i popsutym kompasem,  
z dwojgiem rodziców i ich stratą bez adresu.

\* Ten wiersz został napisany do wygłoszenia na „Samotnym pogrzebie” (biorą w nim udział tylko dyżurny poeta/poetka i pracownicy zakładu pogrzebowego; osoba chowana jest zazwyczaj bezdomna lub nie ma rodziny), który odbył się na antwerpiskim cmentarzu w dzielnicy Wilrijk. Chłopczyk o inicjałach J. N. urodził się 9 grudnia 2013 r. w Paryżu i zmarł w szpitalu w Antwerpii 22 marca 2014 r. Rodzice go porzucili.

## **Wieczór po mojej śmierci**

Wieczór po mojej śmierci  
Moje sobowtóry spotykają się żeby się napić  
Zbędne krzesła zostają odstawione na bok  
Butelka robi kilka rundek wbrew kierunkowi wskazówek zegara  
Moje sobowtóry brawurowo wchodzą w swoją rolę  
Ćwiczą mój chód i na wpół wiotki uściszk dłoni  
Eksperymentują z moją wątpliwą seksualnością  
Sprawiają że mój akcent toczy się żartobliwie po ich językach  
W każdym żyję po trochu  
Mój sobowtór którego nie widziałem od lat się wymądrza  
Tym razem poruszyłem ustami i skłamałem  
Ale za mną sobowtór nr 5 który coś klekotał  
Sobowtór nr 7 już wcześniej uważał mnie za chudego  
I poradził mi żeby jadł jednego hamburgera za drugim  
hamburgerem  
Kto zalega ze składką czlonkowską Międzynarodowemu  
Stowarzyszeniu Oficjalnych Sobowtórów Inghelsa siedzi cicho  
Wszyscy trzymają się dziarsko robi to wzruszające wrażenie  
Jak jedni od drugich ściągają uczucia  
Pada pojedyncza łza  
Ale to oczywiście wina pyłku  
Chusteczka robi kilka rundek wbrew kierunkowi wskazówek  
zegara  
Słońce zachodzi irytującą powoli  
Moje sobowtóry zakładają mój dom jak rękawiczki  
Sobowtórka nr 2 kradnie drogą mi książkę i wkłada ją pod sweter  
Nikt mnie nie widzi przez dziurkę w szafie  
Zrzucają się na tanią trumnę  
Jest dla mnie jasne że moje sobowtóry są tak samo podłe i biedne  
jak ja

Ostatni sobowtór zamyka drzwi  
Mojego domu który teraz oddycha inaczej

### **Drugi wieczór po mojej śmierci**

W drugi wieczór po mojej śmierci  
Zwołane zostaje Międzynarodowe Stowarzyszenie Oficjalnych  
Sobowtórów Inghelsa  
To wątpliwe stowarzyszenie sobowtórów Maartena Inghelsa  
istnieje już od jakiegoś czasu  
Jego celem jest posiadanie o każdej porze dostępnego  
egzemplarza  
W przypadku nieobecności spowodowanej na przykład przez  
śmierć chorobę wakacje  
Jeden lub więcej sobowtórów wkracza do akcji  
Międzynarodowe Stowarzyszenie Oficjalnych Sobowtórów  
Inghelsa liczy co najmniej dziewięciu członków  
Każdy sobowtór reprezentuje tylko jedną część mojej osoby  
Na przykład czarny pięćdziesięcioletni inżynier kosmiczny jest  
od niepamiętnych czasów dublerem mojego tylko  
W ten sposób 38-letnia kobieta tworzy moją selektywną pamięć  
Na przykład pewien kot w brokatowe łaty nocą pyszni się moją  
rzadką gibkością  
To nadzwyczajne spotkanie Międzynarodowego Stowarzyszenia  
Oficjalnych Sobowtórów Inghelsa przebiega wyjątkowo  
chaotyczne  
Nie wynika to z braku entuzjazmu  
Odzew na najnowszą reklamę w gazecie jest znów duży  
Ale test kwalifikacyjny budzi wątpliwości co do jednego z nowych  
kandydatów  
Jakaś kobieta lat 76 chce zostać moim rezerwowym nosem  
Po sprawdzeniu regulaminu wewnętrznego zostaje jednak  
przyjęta

Wszystkie sobowtóry zostają poddane uniformizacji przez  
Specjalnie zapewnionego fryzjera  
Wydział kostiumów Międzynarodowego Stowarzyszenia i  
Sponsora okularów  
W wieczór po mojej śmierci sprawdzana jest lista członków  
i wypełniony harmonogram pracy  
Oprócz oryginału nikogo nie brakuje  
Rozdawane są niezbędne certyfikaty dla sobowtórów  
Dopiero wtedy może ruszyć na całego uroczyste spotkanie  
Tak więc na zdjęciu grupowym widoczne są tylko uśmiechnięte  
twarze

### **Trzeci wieczór po mojej śmierci**

W trzeci wieczór po mojej śmierci  
Moje sobowtóry zdejmują mi ubrania  
Brutalnie zszarpą ze mnie spodnie kurtkę bieliznę  
Sobowtory myją mnie dokładnie od góry do dołu  
Gąbką garbują moją marmurkową skórę  
Przeczesują mi włosy w dziwny przedziałek  
Golą mnie gładko na węgorza  
Sobowtór nr 4 obcina moje dwadzieścia paznokci  
Sobowtór nr 6 skrupulatnie myje mi uszy  
Moje sobowtóry zerkają pod białą przepaskę biodrową  
Jestem zimny jak kamień nie ruszam się smakuję jak mydło  
Przebijają żyłę w moim lewym ramieniu  
Krwawię niczym zarzynany wół i robię się coraz bledszy  
Leżę na stole jak świeca  
Nikt mnie nie zapala  
Widzę mój garnitur wiszący na haku  
Krzyczę: „Nie nie ten garnitur!”  
Nikt mnie nie słucha  
Rozcinają tył białej koszuli  
Moje sobowtóry ubierają mój przód  
Teraz już nikt nie zobaczy że zostałem tam rozcięty do kontroli  
mojej śmierci  
Mam zrobiony makijaż  
Rumiany jak klaun leżę w taniej trumnie  
Zaschło mi w ustach mój język jak korek  
Sobowtory zaszywają moje otwory  
Zaklejają mi też oczy  
Robi się we mnie zupełnie ciemno

## Czwarty wieczór po mojej śmierci

W czwarty wieczór po mojej śmierci  
Moje sobowtóry dyskutują o tym  
Co zrobić z moimi niezliczonymi wierszami  
Wierszami o lękach i wstydach  
Wierszami o śmierci której ludzie śmieją się w twarz  
Wierszami o płonących miastach  
Pozostaje szeroki wybór wierszy o wierszach  
Moje wiersze są sumą różnych zapożyczonych myśli  
Moje wiersze to teksty wypowiadane dla klubu ludzi niby  
podobnie myślących  
Na próżno  
Międzynarodowe Stowarzyszenie Oficjalnych Sobowtóra  
Inghelsa postanawia  
W anonimowym głosowaniu i jednogłośnie  
Umieścić moje dziesiątki wierszy w metalowej beczce  
Obciążyć tę beczkę gruzem  
Zabić tę beczkę pełną wierszy gwoździami  
Opuścić tę beczkę do morza  
Na 10 000 metrów pod poziomem morza  
Odtąd moje sobowtóry będą po kolej pisać moje nowe wiersze  
Wiersze o nowych chorobach  
Wiersze o samotności  
Wiersze o metamorfozie  
Wiersze te wprowadzane są do obiegu w wyrafinowany sposób  
Publiczność prawie nie zauważa zmiany scenerii  
Moje sobowtóry cieszą się kolejnymi dodrukami  
I przepuszczają zyski na hazard

## Piąty wieczór po mojej śmierci

W piąty wieczór po mojej śmierci  
Widzę w telewizji sobowtora nr 3 jak w doskonały sposób  
odgrywa moją rolę  
Odpowiada elokwentnie na pytania prowadzącego wywiad  
Śmieje się we właściwym momencie ale nikt nie zauważa zmiany  
W tym samym czasie sobowtorka nr 8 biegnie przez korytarze  
domu towarowego  
Jej sukienka do kolan szeleszczać omija przedmioty w sklepie  
W dziale konserw wystawiam puszki pomidorów na półki  
Nikt mnie nie widzi przez dziurkę w szafie  
Wszyscy gapią się na moją drugą parę nóg  
Kasjer zwraca się do niej: „Dobry wieczór panie Inghels”  
I dodaje do paragonu znaczki rabatowe  
Międzynarodowe Stowarzyszenie oficjalnych Sobowtóra  
Inghelsa zbiera je teraz na wizytę w wesołym miasteczku  
dla dwóch osób (nie można łączyć z innymi promocjami)  
Niektórzy z moich sobowtóra są lepsi w odgrywaniu mnie niż  
ja sam  
Udało mi się siebie skłonować w wysublimowany sposób  
Bez pomocy maszyn  
Bez poświęcania siły genetycznej  
Jestem w dziesięciu miejscowościach jednocześnie  
Działam aktywnie na różnych frontach a brak czasu jest mi obcy  
Jestem wyzwaniem wizualnym i ekonomicznym  
Jestem reprezentowany w różnych mediach  
Moim sobowtórów wyraźnie brakuje tremy na scenie  
Tymczasem sobowtór nr 4 jedzie do domu  
I czule penetruje moją ukochaną  
Podczas gdy sobowtór nr 6 i sobowtór nr 7 się temu przyglądają  
Moje sobowtóry delikatnie się dotykają  
Posiadanie sobowtora nie jest powodem do wstydu

## Szósty wieczór po mojej śmierci

W szósty wieczór po mojej śmierci  
Zdaję sobie sprawę że wszystko zaczęło się od pragnienia bycia  
łysym  
Moje pragnienie łysienia wzrosło tak nagle jak wiatr  
Moje pragnienie łysienia jest pragnieniem zniknięcia jak chmura  
z żyletką w ręku  
Turecki golibroda odchyla do tyłu moją głowę  
Jestem wrażliwy jak palce tego fryzjera  
Żongluje przynajmniej dziesięcioma maszynkami do strzyżenia  
Moja błyszcząca głowa widzi w lustrze  
Jak jednym koszącym zamachem goli mój błyszczący loczek  
Jakby odcinał porcję jagnięciny z rożna z döner kebabem  
Upadam na ziemię w obierkach  
Wbrew wszelkim oczekiwaniom wciąż tam jestem wydaje się  
że jestem niezmienny  
Moje pragnienie łysienia również nie zniknęło  
Teraz gdy idę z gołą głową przepełnionymi ulicami  
Mam więcej włosów w innych miejscach niż na mojej glacy  
Nie żałuję łysienia ale mam lodowate myсли  
Co teraz mam sobie odciąć?  
Wszyscy wciąż mnie jeszcze rozpoznają po białkach moich oczu

## Siódmy wieczór po mojej śmierci

W siódmy wieczór po mojej śmierci  
Wiem że pragnienie mojego lysienia jest podobne  
Pragnieniu spędzenia nocy w hotelu co oczywiście  
Jest pragnieniem bycia spostrzeżonym w tajemnicy  
a jednocześnie zachowania anonimowości  
W końcu udało mi się wymienić pragnienie lysienia na  
Międzynarodowe Stowarzyszenie Oficjalnych Sobowtórów  
Inghelsa  
Moje sobowtóry dają mi szansę ucieczki  
Moje sobowtóry okrążają mnie i tworzą zaslonę dymną  
Wykorzystuję zamieszanie związane z reprodukcją  
Czołgając się przez nogi sobowtora nr 7 znikam z tłumu  
Chcę być z dala od świata  
A mimo to zachować ciężar wielu ludzi  
Dzięki pomocy moich sobowtórów  
Uciekłem przed własną nieuchronnością  
Dwa to nadzieję na miłość  
Trzy to ucieczka

## **Ósmy wieczór po mojej śmierci**

W ósmy wieczór po mojej śmierci  
Moje sobowtóry zakopują mnie w miejscu w którym nikt mnie nigdy nie odnajdzie  
Moim sobowtórom brakuje jednego sobowtóra do niesienia mojej trumny  
Huśtając mną niosą mnie w góry jak łódź  
Krętą dróżką mała procesja czołga się w górę  
Po siedmiu godzinach marszu moje sobowtóry znajdują tunel  
Jeden sobowtór poddaje się w tym miejscu i zwraca  
Zdesperowani pchają trumnę przed siebie  
Do ciemnej jamy  
Oczywiście mogli mnie wsadzić do piekarnika w domu ale ktoś zawsze musi nacisnąć przycisk i w ilu stopniach spłonęłyby moje myśli?  
Po tunelu zostało jeszcze siedem kolejnych godzin marszu  
Śnieży czarnym żużlem  
Moje sobowtóry niszczą wszystkie drogowskazy na swojej drodze  
W końcu docierają do opuszczonej szarej górskiej łąki  
Kopią głęboką na metr dziurę w ziemi  
Na dnie stoi woda  
Jest mi lodowato zimno lecz trumna jest za ciasna by się grzać zabijaniem rękoma  
Słyszę jak twarda ziemia pęka na pokrywie  
Blok plok floc mlok  
Świat zdaje mi się coraz bardziej tępły  
Należę teraz do tych rzeczy podziemnych  
Moje sobowtóry ubijają ziemię dużymi podskokami

## **Dziewiąty wieczór po mojej śmierci**

W dziewiąty wieczór po mojej śmierci  
Jestem głęboko zaniepokojony dziurą jaką zrobiłem w świecie  
Nie podoba mi się ta wersja mnie która umarła ale drugiej szansy raczej nie będzie  
Zawsze wiedziałem że rozwiązaniem jest wielość głosów którą emanuję  
Jestem konfetti XXI wieku  
Czuję swędzenie moich różnych twarzy pozbywam się samego siebie  
Jestem sztukmistrzem  
I wypożyczam swoje osobowości  
Jednak największym problemem jest kontrola dublowania  
Moje sobowtóry to ulotne cienie  
Moje sobowtóry płyną przeze mnie jak duchy  
Moje sobowtóry spacerują nad mną jak upiorni piesi  
Moja zdęptana twarz leży pod ludzką masą  
Mam wrażenie że już znam wszystkich ludzi  
Ludzkość przeszła mi już przed nosem  
Znam ich ciała  
Znam blask ich krzyża ich spojrzeń  
Wiem że już kiedyś ich wszystkich spotkałem podałem dłoń ucałowałem  
Chociaż wszystkie sytuacje są nowe  
Czy to déjà vu ludzkich ciał?  
Stałem się przechodniem własnego istnienia  
Nie jestem nowy jestem pozywieniem dla starych gazet jestem zrobiony z makulatury  
Historia się powtarza tak jak ja sam się powtarzam  
Jestem chory jak wieloraczek

## **MAARTEN INGHELS**

(ur. w 1988 r.) – poeta i pisarz. W latach 2016–2018 oficjalny Poeta Miejski Antwerpia. Jego najnowsza, entuzjastycznie przyjęta przez krytyków, książka *Contact* łączy poezję ze sztukami wizualnymi i działaniami performatywnymi. Wiersze Inghelsa były tatuowane (*Honger*) i wysiewane razem z warzywami (*Wanneer wij zomer zaaien in elkaar*). Twórca opublikował 35-wierszowy poemat (*Volksbevraging*) stawiający mieszkańców miasta pytania o ich usposobienie, wierzenia i kulturę. Poemat i dołączony do niego formularz odpowiedzi były sposobem badania tożsamości mieszkańców i nawiązania komunikacji z nimi. Inghels był koordynatorem belgijskiej odsłony projektu społeczno-literackiego The Lonely Funeral [„Samotny pogrzeb”], w ramach którego poeci przemawiają na pogrzebach samotnych osób. Teksty poetyckie, które powstały jako część przedsięwzięcia, ukazały się w antologiach w języku holenderskim, niemieckim (Edition Korrespondenzen) oraz angielskim (Arc Publications).

## **SŁAWOMIR PASZKIEW**

Absolwent Wrocławskiej niderlandistyki. Był m.in. kierownikiem Ośrodka Kultury Niderlandzkiej na Uniwersytecie Wrocławskim, attaché kulturalnym i prasowym Ambasady Królestwa Niderlandów w Warszawie, dyrektorem Biura Polskiej Izby Książki oraz rzecznikiem prasowym stołecznej rady miasta. Obecnie pełni funkcję dyrektora Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Od lat propaguje kulturę niderlandzką w Polsce. Z zamiłowania tłumacz. Należy do Stowarzyszenia Thumaczy Literatury, w ramach którego walczy m.in. o należyty status autora przekładu. Ukończył studia doktoranckie w Katedrze UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz podyplomowe studia muzealnicze na Uniwersytecie Warszawskim.

# Maarten Inghels

The International Society for the  
Official Doppelgängers of Maarten Inghels

Translated from the Dutch by

Jon Cho-Polizzi, Willem Groenewegen  
and Jonathan Reeder

## Ars poetica

The weight of the world? Poetry.  
The dripping tap in my throat? Poetry. Poetry. Poetry.  
When I choke in my sleep and wake up coughing? Poetry.  
The paper cut in my middle finger? Poetry dammit.  
Inflate the balloon to its maximum capacity? Poetry.  
My lover knows where we're going on holiday for the next ten  
years: to poetry.  
What chases her into my arms? The poetry – or lack of it.  
I visit the fish when it's raining. Poetry?  
My father asks what my income amounts to? From necessity:  
poetry.  
What did they sell to the circus for next to nothing? Poetry.  
Europe? Poetry.  
Lapus lazuli? Poetry.  
The moon winks? Blindfolded poetry.  
The century yawns and I am free. Poetry.  
Who are you?, you ask. The poetry – I'm gone more often than  
not.  
You lift a stone and it slips out from under in droves. Poetry.  
What does the audience shout out loud and clear whenever  
I stumble? Poetry! Poetry!

Translated by Willem Groenewegen

## Your round-the-world trip in forty-four days\*

Your round-the-world trip in forty-four days:  
Rumania, Serbia, Italy, Paris, Liège, Edegem,  
Wilrijk, Antwerp, small white coffin, nothingness.

And this while, by and large, a longer life  
fits between cradle and grave. You grow up,  
deserve to fall in love on a Barcelona beach,

discover Norway's northern lights,  
have a child, or two, or three, to whom  
you'll sing lullabies—and only then see Naples.

Not this. We'd hoped to ask you  
about your two names, the scent of all those cities  
in your blood, the start and end of an alphabet.

Not this: still toothless, and already Europe's lost son,  
with your unnamed passport and faulty compass,  
and two parents' addressless regret.

Translated by Jonathan Reeder

\* This poem was written for The Lonely Funeral. J.N. was born on December 9, 2013 in Paris and died in the hospital of Antwerp on March 22 of 2014. His parents were on the run.

## The evening after my death

The evening after my death  
My doppelgängers gather to drink  
The extra chairs are put away  
The bottle goes 'round a few times counterclockwise  
My doppelgängers grow cocky in their roles  
They recreate my gait and the half-flaccid handshake  
Experimenting with my dubious sexuality  
Playfully permitting my accent to roll across their tongues  
I am alive in each of them a bit  
A doppelgänger I haven't seen in years pipes up  
That time I'd gone and moved my mouth and lied  
Behind me doppelgänger no. 5 patters away  
Doppelgänger no. 7 already thought I was so thin  
Recommended I eat hamburger after hamburger after  
hamburger  
The ones who still pay membership fees to the International  
Society for the Official Doppelgängers of Ingels hold their  
tongues  
It's reassuring to see they've all put on brave faces  
Mimicking each other's feelings  
A single teardrop falls  
But it's clearly from a speck of dust  
The handkerchief goes 'round a few times counterclockwise  
The sun sets painfully slow  
My doppelgängers put my house on like a glove  
Doppelgänger no. 2 steals a favorite book and hides it under  
her sweater  
No one sees me through the hole in the box  
They've thrown together for a cheap coffin  
It's clear my doppelgängers are just as mean and poor as I

The last doppelgänger closes the door  
To my house which now breathes to a different pulse

### **The second evening after my death**

The second evening after my death  
The International Society for the Official Doppelgängers of  
Inghels is called together  
This dubious coalition of the doppelgängers of Maarten Inghels  
has already existed for some time  
Their mission is to have an exemplar ready any time  
In case there's an absence due to death sickness holiday  
One or more doppelgängers can step in  
The International Society for the Official Doppelgängers of  
Inghels has at least nine members  
Each doppelgänger represents only part of my person  
A fifty-year-old aerospace engineer has been my stunt-butt  
as long as anyone can remember  
A 38-year-old woman accounts for my selective memory  
A brocade-tabby cat bears my peculiar agility at night  
This emergency meeting of the International Society for the  
Official Doppelgängers of Inghels is particularly chaotic  
Not for any lack of enthusiasm  
The last newspaper ad has drawn another crowd  
But there are some concerns about one of the new candidates  
at the entry exam  
A woman of 76 is in the running for my substitute nose  
After the house is called back to order she's allowed in after all  
The doppelgängers are made uniform by  
A specially-equipped hairdresser  
From the costume division of the International Society and  
Our glasses sponsor  
On the evening after my death the membership list is verified  
and the work schedule filled out  
Besides the original, no one is missing

The necessary certificates for doppelgängers are issued  
Then the celebratory gathering is set in motion  
That's why there are only smiling faces in the group photo

### **The third evening after my death**

The third evening after my death  
My doppelgängers remove my clothes  
Rabidly tearing at my trousers, the jacket, my underpants  
My doppelgängers wash me thoroughly from top to bottom  
Polishing my marbled skin with a sponge  
Combing a strange part into my hair  
They shave me slick as an eel  
Doppelgänger No. 4 clips my twenty nails  
Doppelgänger No. 6 picks my ears meticulously clean  
The doppelgängers peek beneath my white loin cloth  
I'm cold as stone I'm unmoving I taste like soap  
They lance the vein in my left arm  
I bleed out like a pig grow ever paler  
Lying like a candle on the table  
No one lights me  
I see a suit of mine hung on a hook  
“No,” I cry, “not that suit!”  
No one listens  
They cut open the back of a white shirt  
My doppelgängers dress me from the front  
Now no one can tell I was cut open there to prove I’m really dead  
In makeup  
Gawdy as a clown I lie in my cheap casket  
My mouth is dry, my tongue is cork  
The doppelgängers sew my openings shut  
They glue my eyes together  
It gets pitch black in me

## **The fourth evening after my death**

The fourth evening after my death  
My doppelgängers discuss  
What they should do with all my poems  
Poems about fears and shame  
Poems about a death which laughs in people's faces  
Poems of burning cities  
There remains an extensive selection of poems about poems  
My poems are the sum of many borrowed thoughts  
My poems are the textual evidence from a club of quasi-kindred  
spirits  
To no avail  
The International Society for the Official Doppelgängers of  
Inghels determines  
By means of an anonymous vote  
To seal my many poems up in a metal drum  
To weigh them down with rubbish  
To nail the barrel shut  
And let it sink into the sea  
10,000 meters deep under the sea  
From now on my doppelgängers will take turns writing my poetry  
Poems about new illnesses  
Poems about loneliness  
Poems about metamorphosis  
The poems will be marketed cleverly  
The public will hardly notice the change in scenery  
While my doppelgängers enjoy print after print  
And squander the profit

## **The fifth evening after my death**

The fifth evening after my death  
I watch doppelgänger no. 3's riveting performance of me on TV  
He answers the questions of his conversation partner eloquently  
Laughing merrily in the right moments no one notices the  
switch-up  
At the same time doppelgänger no. 8 paces the aisles of the  
supermarket  
Her knee-length skirt rustling past the wares  
I'm stocking shelves with canned tomatoes  
No one sees me through the hole in the shelf  
They all stare at my second pair of legs  
The cashier addresses her with a "Good evening Mr. Inghels"  
And hands her loyalty points with the receipt  
The International Society for the Official Doppelgängers of  
Inghels saves up for an admissions pass for two to the  
amusement park (not combinable with other special offers)  
Some of my doppelgängers play me better than I play myself  
I've managed to clone myself with the utmost sophistication  
Without the help of machines  
Without the loss of genetic energy  
I find myself in ten places at once  
I'm active on different fronts never pressed for time  
Visually and economically provocative  
Appearing in different media  
My doppelgängers obviously don't lack in stage fright  
Meanwhile doppelgänger no. 4 is driving home  
To penetrate my lover tenderly  
While doppelgängers no. 6 and no. 7 watch  
They caress each other softly  
Having a doppelgänger is nothing to be ashamed of

### **The sixth evening after my death**

The sixth evening after my death  
I realize that this all began with a desire to be bald  
My desire for baldness commenced as suddenly as a storm  
My desire for baldness is a desire to dissolve myself like a cloud  
with a razorblade in hand  
The Turkish barber tilts my head back  
I'm as vulnerable as his fingers  
Juggling a good ten trimming machines  
My glistening head shows in the mirror  
How the barber mows my greasy locks  
Like shaving bits of lamb kebab from a döner spit  
I peel away onto the floor  
And quite unexpectedly remain apparently unchangeable  
The desire for baldness remains too  
I walk the crowded streets now with a naked scalp  
I've got more hair now in other places than I have on my dome  
I don't regret my baldness though I do have ice-cold thoughts  
What else can I cut off?  
Everyone still knows me by the whites of my eyes

### **The seventh evening after my death**

The seventh evening after my death  
I know that my desire for baldness is like  
The desire to spend the night in a hotel which is just  
The desire to be seen in secret and at the same time remain  
unseen  
In the end I traded my desire for baldness for  
The International Society for the Official Doppelgängers of  
Inghels  
My doppelgängers give me the opportunity to escape  
My doppelgängers surround me form a smokescreen  
I exploit the confusion from my replicas  
Crawl through doppelgänger no. 7's legs and vanish from the  
crowd  
I want out of this world  
But carry the weight of many  
Thanks to my doppelgängers' help I've  
Fled before my own inability to escape  
Two is the hope for love  
Three is flight

### **The eighth evening after my death**

The eighth evening after my death  
My doppelgängers bury me in a place no one will find me  
My doppelgängers are short one pallbearer  
They bear me rocking like a boat into the hills  
The little procession crawls up a winding path  
After a seven-hour marsh my doppelgängers find the tunnel  
One doppelgänger gives up there and turns back  
Desperate they push the coffin in front of them  
Into the dark cave  
Of course they could just as well have stuck me in the oven at home, but someone would have had to push the button and at what temperature would my thoughts burn?  
After the tunnel there's another seven-hour marsh  
It snows black cinders  
My doppelgängers destroy every marker along the way  
Finally they arrive at a grey empty alpine field  
They dig a meter-deep hole into the earth  
There's water at the bottom  
I'm cold as ice but the coffin's too tight to rub myself warm  
I hear the heavy earth fall on the lid  
Block, Plock, Flock, Mlock  
The world comes ever fainter to me  
I belong now to those underworldly things  
My doppelgängers stomp the earth flat with leaps and bounds

### **The ninth evening after my death**

The ninth evening after my death  
I lie there pondering deep the hole I've made in the world  
I don't like the dead version of myself but a rematch seems unlikely  
I always knew the answer lay in the many voices I exude  
I'm the confetti of the 21<sup>st</sup> century  
My different faces itch I distance myself from me  
I'm a jack-of-all-trades  
And lend my personalities  
The biggest problem is controlling the reduplication  
My doppelgängers are flighty shadows  
My doppelgängers float through me like ghosts  
My doppelgängers walk on me like ghostly pedestrians  
My face trampled flat beneath the masses  
I have the feeling I know everyone already  
Humanity danced by before my nose  
I know their bodies  
I know the heat of their sex their stares  
I know I've met them all before shook hands kissed  
Although the constellations are all new  
Is this a déjà vu of human bodies  
I've become a passerby to my own existence  
I am not new am food for old newspaper I was made from old paper  
History repeats itself as I repeat myself  
Sick as a multiple

Translated by Jon Cho-Polizzi

## **MAARTEN INGHELS**

(born in 1988) is a poet and writer. From 2016 till 2018 he was the official City Poet of Antwerp in Belgium. His latest book Contact connects poetry, visual arts and actions and received wide critical acclaim. His poems appeared as a tattoo for eleven people (*Hunger*) and were sown with vegetables (*When we sow summer in each other*). With *Polling the People*, he wrote a poem of 35 verses that poses an equal number of questions of the city's inhabitants on their disposition, beliefs and culture. The poem with response form charted the city dweller's identity and led to a correspondence with the community. He coordinated *The Lonely Funeral* in Belgium, a social and literary project which provides poets to speak at funerals of those without relatives and friends to attend. An eponymous anthology was published in Dutch, German (Edition Korrespondenzen) and English (Arc Publications).

# Maarten Inghels

Het Internationaal Genootschap van  
Officiële Dubbelgangers van Maarten Inghels

## Ars Poetica

Het gewicht van de wereld? Poëzie.  
De lekkende kraan in mijn keel? Poëzie. Poëzie. Poëzie.  
Wanneer ik mij verslik in mijn slaap en hoestend wakker word?  
Poëzie.

Het zwijgen tussen twee hartslagen? Poëzie.  
De papiersnee in mijn middelvinger? Godverdomse poëzie.  
De ballon opblazen tot zijn maximale spanning? Poëzie.  
Mijn geliefde weet waarheen wij de komende tien jaar op  
vakantie gaan: naar poëzie.  
Wat duwt de wind in mijn rug? De poëzie – of het gebrek daaraan.  
Wanneer het regent, bezoek ik de vissen. Poëzie?  
Hoe mijn inkomen eruitziet vraagt mijn vader? Noodgedwongen  
de poëzie.  
Wat hebben ze voor een appel en een ei aan het circus verkocht?  
De poëzie.

Europa? Poëzie.  
Lapis lazuli? Poëzie.  
De maan knipoogt? Geblinddoekte poëzie.  
De eeuw geeuwtt, en ik ben vrij. Poëzie.  
Wie ben jij? vraagt u. De poëzie – ik ben er vaker niet dan wel.  
Je tilt een steen op en het glipt in groten getale weg. Poëzie.  
Wat roepen de toeschouwers luid en duidelijk wanneer ik op mijn  
bek ga? Poëzie! Poëzie!

## **Reis rond de wereld in vierenviertig dagen**

Jouw reis rond de wereld in vierenviertig dagen:  
Roemenië, Servië, Italië, Parijs, Luik, Edegem,  
in Wilrijk, Antwerpen, een witte kist, het niets.

En dat terwijl tussen wieg en graf grosso modo  
een langer leven past. Je groeit op, verdient het  
om verliefd te worden op het strand van Barcelona,

het noorderlicht in Noorwegen te ontdekken,  
je krijgt een kind, of twee, of drie, waarvoor  
je wiegeliedjes zingt – nadien pas Napels zien.

Niet dit. We wilden een kans om met jou te praten  
over je twee namen, de geur van tientallen  
steden in je bloed, over maan en roos en vis.

Niet dit: nog tandeloos en al verloren zoon van Europa,  
met je onbekende paspoort en kapotte kompas,  
met twee ouders hun adresloze gemis.

## **De avond na mijn dood**

De avond na mijn dood  
Komen mijn dubbeldancers samen om te drinken  
Een teveel aan stoelen wordt weer weggezet  
De fles gaat een paar keer rond tegen de klok in  
Roekeloos groeien mijn dubbeldancers in hun rol  
Ze oefenen mijn loopje en halfslappe handdruk  
Ze experimenteren met mijn twijfelachtige seksualiteit  
Ze laten schertsend mijn accent over hun tongen rollen  
Ik leef in iedereen een beetje  
Mijn dubbeldancer die ik in geen jaren zag neemt het hoogste woord  
Die keer dat ik mijn mond bewoog en loog  
Maar achter mij dubbeldancer nr. 5 die praatjes maakte  
Dubbeldancer nr. 7 vond me al zo mager  
En had me aangeraden hamburger na hamburger na hamburger te eten  
Wie nog lidgeld van het Internationaal Genootschap der  
Officiële Dubbelgangers van Ingels moet betalen zwijgt  
Iedereen houdt zich kranig het is ontroerend om te zien  
Hoe gevoelens worden gespiekt bij elkaar  
Er loopt één traan  
Maar dat is uiteraard de schuld van een stofje  
De zakdoek gaat een paar keer rond tegen de klok in  
De zon gaat tergend langzaam onder  
Mijn dubbeldancers trekken mijn huis als een handschoen aan  
Dubbeldancer nr. 2 jat een dierbaar boek en stopt het onder haar trui  
Niemand ziet mij in het gat in de kast  
Er wordt samengelegd voor een goedkope kist  
Het is me duidelijk dat mijn dubbeldancers net zo gemeen en arm zijn als ik

De laatste dubbelganger doet de deur dicht  
Van mijn huis dat nu een andere ademhaling heeft

### **De tweede avond na mijn dood**

De tweede avond na mijn dood  
Roept men het Internationaal Genootschap der Officiële  
Dubbelgangers van Inghels samen  
Deze dubieuze vereniging van dubbelgangers van Maarten  
Inghels bestaat reeds geruime tijd  
Zij heeft als doel te allen tijde een exemplaar beschikbaar te  
houden  
In geval van afwezigheid door bijvoorbeeld overlijden ziekte  
vakantie  
Vallen één of meer dubbelgangers in  
Het Internationaal Genootschap der Officiële Dubbelgangers  
van Inghels telt minstens negen leden  
Elke dubbelganger representeert slechts een deeltje van mijn  
persoon  
Zo is een zwarte vijftigjarige ruimtevaartingenieur al sinds  
mensenheugenis mijn stuntkont  
Zo vormt een vrouw van 38 mijn selectieve geheugen  
Zo draagt een brokaatgevlekte kat mijn zeldzame lenigheid bij  
nacht  
Deze spoedvergadering van het Internationaal Genootschap der  
Officiële Dubbelgangers van Inghels verloopt bijzonder chaotisch  
Aan een gebrek aan enthousiasme ligt het niet  
De respons op de laatste krantenadvertentie is wederom groot  
Maar bij de ijkingstoets rijst twijfel over één van de nieuwe  
kandidaten  
Een vrouw van 76 jaar stelt zich kandidaat als mijn reserveneus  
Na nazicht in het huisreglement wordt deze toch goedgekeurd  
Alle dubbelgangers worden geuniformeerd door  
Een speciaal daartoe voorziene kapper  
De kostuumafdeling van het Internationaal Genootschap en

### De brillensponsor

De avond na mijn dood wordt de ledenlijst gecontroleerd en het werkrooster ingevuld

Afgezien van het origineel ontbreekt niemand

De nodige certificaten voor dubbelgangers worden uitgedeeld

Dan kan de feestelijke bijeenkomst echt losbarsten

Op de groepsfoto zijn dus ook alleen maar lachende gezichten te zien

### De derde avond na mijn dood

De derde avond na mijn dood

Trekken mijn dubbelgangers mijn kleren uit

Ze sjurren bruut aan mijn broek, mijn jasje, mijn ondergoed

Mijn dubbelgangers wassen mij zorgvuldig van boven tot onder

Met een spons zemen ze mijn gemarmerde vel

Ze kammen mijn haar in een vreemde zijstreep

Ze scheren me glad tot een paling

Dubbelganger nr. 4 knipt mijn twintig nagels bij

Dubbelganger nr. 6 peutert meticuleus mijn oren schoon

Mijn dubbelgangers spieken onder de witte lendendoek

Ik ben koud als steen ik verroer me niet ik smaak naar zeep

Ze prikken deader in mijn linkerarm open

Ik loop leeg als een rund en word steeds bleker

Ik lig als een kaars op tafel

Niemand stekt mij aan

Ik zie een kostuum van mij aan een haakje hangen

Ik roep: 'Nee, niet dat kostuum!'

Niemand luistert

Ze knippen de achterkant van een wit hemd open

Mijn dubbelgangers kleden mijn voorkant aan

Nu kan niemand meer zien dat ik langs daar ben opengesneden  
ter controle van mijn dood

Ik draag make-up

Blozend als een clown lig ik in een goedkope kist

Ik heb een droge mond mijn tong is kurk

Mijn dubbelgangers naaien mijn openingen dicht

Ook mijn ogen lijmen ze toe

Het wordt pikkedonker in mezelf

## **De vierde avond na mijn dood**

De vierde avond na mijn dood  
Discuteren mijn dubbelgangers over  
Wat te doen met mijn ontelbare gedichten  
Gedichten over angsten en schaamtes  
Gedichten over de dood die de mens in het gezicht uitlacht  
Gedichten over brandende steden  
Blijft over een ruime selectie aan gedichten over gedichten  
Mijn gedichten zijn de som van verschillende geleende gedachten  
Mijn gedichten zijn spreekteksten voor een club van  
quasi-gelijkgestemden

Tevergeefs  
Het Internationaal Genootschap der Officiële Dubbelgangers  
van Inghels beslist

Per anonieme stemming en unaniem  
Om mijn tientallen gedichten in een metalen ton te steken  
Om die ton te verzwaren met steenpuin  
Om die ton vol gedichten dicht te timmeren  
Om die ton in zee te laten zakken  
Wel 10.000 meter diep onder de zeespiegel  
Voortaan zullen mijn dubbelgangers per beurtrol mijn nieuwe  
gedichten schrijven

Gedichten over nieuwe ziektes  
Gedichten over de eenzaamheid  
Gedichten over de metamorfose  
Deze gedichten worden op uitgekiende wijze in de markt gezet  
Het publiek merkt de decorwisseling amper op  
Mijn dubbelgangers beleven herdruk na herdruk  
En vergokken de opbrengsten

## **De vijfde avond na mijn dood**

De vijfde avond na mijn dood  
Zie ik op televisie dubbelganger nr. 3 mij uitstekend vertolken  
Hij beantwoordt de vragen van de interviewer eloquent  
Hij lacht joviaal op het juiste moment niemand merkt de  
verwisseling op  
Gelijktijdig loopt dubbelganger nr. 8 door de gangen van het  
grootwarenhuis  
Haar knielange jurk ruist langs de winkelwaren  
Ik sta in de conservenafdeling vakken te vullen met  
tomatenblikken  
Niemand ziet mij in het gat in de kast  
Iedereen staart naar mijn tweede paar benen  
De caissière spreekt haar aan met 'Goedenavond meneer Inghels'  
En geeft haar spaarzegels bij de rekening  
Het Internationaal Genootschap der Officiële Dubbelgangers  
van Inghels spaart nu voor een bezoek aan een pretpark geldig  
voor twee personen (niet cumuleerbaar met andere acties)  
Sommige van mijn dubbelgangers zijn beter in de opvoering  
van mij dan ikzelf  
Ik ben erin geslaagd mij op een sublieme wijze te klonen  
Zonder de hulp van machines  
Zonder aan genetische kracht in te boeten  
Ik bevind mij op tien plekken tegelijk  
En ben op verschillende fronten actief tijdnood is mij vreemd  
Ik ben visueel en economisch uitdagend  
Ik word in verschillende media gerepresenteerd  
Het ontbreekt mijn dubbelgangers duidelijk aan plankenkoorts  
Ondertussen rijdt dubbelganger nr. 4 naar huis  
En teder penetreert hij mijn geliefde  
Terwijl dubbelganger nr. 6 en dubbelganger nr. 7 toekijken

Mijn dubbelgangers raken elkaar zachtjes aan  
Een dubbelganger hebben is niets om beschaamd over te zijn

### **De zesde avond na mijn dood**

De zesde avond na mijn dood  
Besef ik dat het allemaal is begonnen met een verlangen naar  
kaalheid  
Mijn verlangen naar kaalheid stak even plots als de wind op  
Mijn verlangen naar kaalheid is een verlangen op te lossen als  
een wolk met een scheermesje in de hand  
De Turkse barbier houdt mijn hoofd achterover  
Ik ben kwetsbaar als de vingers van de kapper  
Hij jongleert met zeker tien tondeuses  
Mijn glimmende hoofd ziet in de spiegel  
Hoe hij in één grazende beweging mijn glanzende kuif afscheert  
Alsof hij een portie lamsvlees van de döner kebabstaaf afsnijdt  
Ik val in schillen op de grond  
Tegen alle verwachtingen in ben ik er nog steeds ik blijk  
onveranderlijk te zijn  
Mijn verlangen naar kaalheid is ook niet verdwenen  
Nu ik met ontbloot hoofd door de eivolle straten loop  
Ik heb nu meer haar op andere plaatsen dan op mijn knikker  
Ik krijg geen spijt van mijn kaalheid maar heb wel ijskoude  
gedachten  
Wat is het volgende dat ik zal afsnijden?  
Iedereen herkent me nog aan het wit van mijn ogen

## **De zevende avond na mijn dood**

## **De achtste avond na mijn dood**

## **De negende avond na mijn dood**

De negende avond na mijn dood

Lig ik uitgebreid te tobben over het gat dat ik in de wereld heb  
gemaakt

Ik houd niet van de versie van mezelf die is doodgegaan er is  
echter geen herkansing mogelijk

Ik heb altijd al geweten dat de oplossing is gelegen in de  
veelheid aan stemmen die ik uitstrooi

Ik ben de confetti van de 21ste eeuw

Ik voel mijn verschillende gezichten jeukend ik kom los van mezelf

Ik ben een duizendkunstenaar

En leen mijn personaliteiten uit

Het grootste probleem is echter de beheersing van de  
verdubbeling

Mijn dubbeldragers zijn voortvluchtige schaduwen

Mijn dubbeldragers zweven als schimmen door mij

Mijn dubbeldragers lopen over mij heen als spookvoetgangers

Mijn vertrappelde gezicht ligt onderaan de massa

Ik heb het gevoel dat ik alle mensen reeds ken

Het mensdom is al eens voor mijn neus gepasseerd

Ik ken hun lichamen

Ik ken de gloed van hun kruis hun blikken

Ik weet dat ik iedereen al eens een keer heb ontmoet de hand  
geschud gekust

Hoewel alle situaties nieuw zijn

Is dit een déjà vu van mensenlichamen

Ik ben een voorbijganger van mijn eigen bestaan geworden

Ik ben niet nieuw ik ben voer voor oude kranten ik ben gemaakt  
van oud papier

De geschiedenis herhaalt zich zoals ik mezelf herhaal

Ik ben ziek als een meerling

## **OD WYDAWCY**

Niniejszy wybór wierszy zawiera utwory pochodzące z tomiku *Contact*,  
2018:

Ars Poetica 5 Ars poetica 21 Ars Poetica 37

Podróż dookoła świata w czterdzieści cztery dni 6 Your round-the-world trip in forty-four days 22 Reis rond de wereld in vierenviertig dagen 38

Wieczór po mojej śmierci 7 The evening after my death 23 De avond na mijn dood 39

Drugi wieczór po mojej śmierci 9 The second evening after my death 25 De tweede avond na mijn dood 41

Trzeci wieczór po mojej śmierci 11 The third evening after my death 27 De derde avond na mijn dood 43

Czwarty wieczór po mojej śmierci 12 The fourth evening after my death 28 De vierde avond na mijn dood 44

Piąty wieczór po mojej śmierci 13 The fifth evening after my death 29 De vijfde avond na mijn dood 45

Szósty wieczór po mojej śmierci 14 The sixth evening after my death 30 De zesde avond na mijn dood 47

Siódmy wieczór po mojej śmierci 15 The seventh evening after my death 31 De zevende avond na mijn dood 48

Ósmy wieczór po mojej śmierci 16 The eighth evening after my death 32 De achtste avond na mijn dood 49

Dziewiąty wieczór po mojej śmierci 17 The ninth evening after my death 33 De negende avond na mijn dood 45

SERIA: Versopolis

KOORDYNACJA: Piotr Mielcarek

REDAKCJA I KOREKTA: Tadeusz Dąbrowski

PROJEKT OKŁADKI, PROJEKT TYPOGRAFICZNY I SKŁAD: Tomasz

Pawluczuk

DRUK I OPRAWA: Zakład Poligraficzny Sindruk

© Maarten Inghels

© for the Polish translation by Sławomir Paszkiet

© for the English translation by Jon Cho-Polizzi, Willem Groenewegen

and Jonathan Reeder

Instytut Kultury Miejskiej

Długi Targ 39/40

80-830 Gdańsk

[www.ikm.gda.pl](http://www.ikm.gda.pl)

[www.europejskipoetawolnosci.pl](http://www.europejskipoetawolnosci.pl)

[www.versopolis-poetry.com](http://www.versopolis-poetry.com)

[www.versopolis.com](http://www.versopolis.com)



VERSOPOLIS

where  
poetry  
lives



With the support of the  
Creative Europe Programme  
of the European Union

Projekt realizowany przy wsparciu Unii Europejskiej w ramach Programu Kreatywna Europa. Niniejsza publikacja wyraża wyłącznie poglądy i opinie jej autora, Komisja nie może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za jakiekolwiek użycie informacji w niej zawartych.

ISBN: 978-83-66003-63-7

**Versopolis** to założona w grudniu 2014 roku platforma literacka poświęcona poezji. Jej celem jest wspieranie młodych europejskich twórców i promocja ich dorobku poza granicami ojczystych krajów. W skład platformy wchodzi 15 festiwali literackich, w tym Międzynarodowy Festiwal Literatury Europejskiej Poeta Wolności, organizowany przez Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku.

**INSTYTUT KULTURY MIEJSKIEJ  
GDAŃSK 2020**

Samantha Barendson  
**Maarten Inghels**  
Helen Ivory  
Josep Pedrals



**VERSOPOLIS**

ISBN: 978-83-66003-63-7